
ŚPIEWNIK GITAROWY

Aby nigdy więcej nie zabrakło słów
po pierwszej zwrotce...

Opracowanie: Daniel Semkowicz
Wrocław 25 lipca 2023

Śpiewnik należy kopiować i udostępniać publicznie!

Spis treści

1 Akurat	6
1.1 Lubię mówić z Tobą	6
2 Budka Suflera	7
2.1 Bal wszystkich świętych	7
2.2 Takie tango	8
3 Dżem	9
3.1 Harley mój	9
3.2 Wehikuł czasu	10
3.3 Whisky	11
4 Elektryczne Gitary	12
4.1 Ciągle pada	12
4.2 Człowiek z liściem na głowie	13
4.3 Dzieci	14
4.4 Jestem z miasta	15
4.5 Nie pij Piotrek	16
4.6 To już jest koniec	17
4.7 Włosy	18
4.8 Wytrącałaś mnie z równowagi	19
5 Golden Life	20
5.1 Oprócz błękitnego nieba	20
6 Happysad	21
6.1 Zanim pójdę	21
7 Hey	22
7.1 Tekszański	22
8 Ira	23
8.1 Nadzieja	23
8.2 Ona jest ze snu	24
9 Ivan i Delfin	25
9.1 Jej czarne oczy	25
10 Kancelaria	26
10.1 Zabiorę Cię właśnie tam	26

11 Kult	27
11.1 Baranek	27
11.2 Dom wschodzącego słońca	28
11.3 Gdy nie ma dzieci	29
11.4 Maciek ja tylko żartowałem	30
12 Lady Pank	31
12.1 Kryzysowa narzeczona	31
12.2 Na co komu dziś	32
12.3 Stacja Warszawa	33
12.4 Tańcz głupia	34
12.5 Wciąż bardziej obcy	35
12.6 Zawsze tam gdzie Ty	36
12.7 Zostawcie Titanica	37
13 Lombard	38
13.1 Szklana pogoda	38
14 Łzy	39
14.1 Agnieszka	39
14.2 Narcyz się nazywam	40
15 Maanam	41
15.1 Kocham cię kochanie moje	41
15.2 Nie poganiaj mnie, bo tracę oddech	42
15.3 Szare miraże	43
16 Myslovitz	44
16.1 Długość dźwięku samotności	44
16.2 Peggy Brown	45
17 Nocny Kochanek	46
17.1 Poniedziałek	46
18 Perfect	47
18.1 Autobiografia	47
18.2 Kołysanka dla Nieznajomej	49
18.3 Nie płacz Ewka	50
19 Pidżama Porno	51
19.1 Do nieba wzięci	51
19.2 Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości	53

20 Piersi	55
20.1 Całuj mnie	55
21 Rotary	56
21.1 Na jednej z dzikich plaż	56
22 Róże Europy	57
22.1 Jedwab	57
23 Sławomir	59
23.1 Aneta	59
23.2 Megiera	60
23.3 Miłość w Zakopanem	61
24 Strachy na Lachy	62
24.1 Czarny chleb i czarna kawa	62
24.2 Piła Tango	63
24.3 Twoje oczy lubią mnie	65
25 Szanty	66
25.1 Bitwa	66
25.2 Hiszpańskie dziewczyny	67
25.3 Pieśń wielorybników	68
25.4 Przechyły	69
26 Tadeusz Woźniak	70
26.1 Zegarmistrz światła	70
27 T.Love	71
27.1 King	71
27.2 Nie nie nie	72
27.3 Warszawa	73
28 Wilki	74
28.1 Baśka	74
28.2 Bohema	75

1 Akurat

1.1 Lubię mówić z Tobą

Kiedy z serca płyną słowa
Uderzają z wielką mocą
Krążą blisko wśród nas ot tak
Dając chętnym szczere złoto

cis E
H cis

I dlatego lubię mówić z Tobą
I dlatego lubię mówić z Tobą

Każdy myśli to co myśli
Myśli sobie moja głowa
Może w końcu mi się uda
Wypowiedzieć proste słowa

I dlatego lubię mówić z Tobą
I dlatego lubię mówić z Tobą

2 Budka Suflera

2.1 Bal wszystkich świętych

Ta niedziela jest jak film, tani klasy "B",
 Facet się pałęta w nim w nieciekawym tle,
 Scenarzysta forszę wziął, potem zaczął pić
 I z dialogów wyszło dno, zero, czyli nic.

a d a E a
 a d a G C
 C G C G C
 C G C E a

Wszyscy święci balują w niebie,
 Żłoty sypie się kurz,
 A ja włóczę się znów bez Ciebie
 I do piekła mam tuż.

a d a
 a d
 a d a
 a G

Tak bym chciał Cię spotkać raz, w ten jedyny dzień
 Lub o tydzień cofnąć czas, ale nie da się,
 Chociaż samotności smak aż do bólu znam,
 Kiedy innych niedziel brak, trudno, co mi tam...

a d a E a
 a d a G C
 C G C G C
 C G C E a

Wszyscy święci balują w niebie,
 Żłoty sypie się kurz,
 A ja włóczę się znów bez Ciebie
 I do piekła mam tuż.

a d a
 a d
 a d a
 a G

Świat się tylko już ze mną kręci,
 Gwiazdy płoną jak stal,
 Skasowałaś mnie w swej pamięci,
 Aż mi siebie jest żal.

a d a
 a d
 a d a
 a G

W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci mają bal (x2)

a d a d a E a

2.2 Takie tango

Na sali wielkiej i błyszczącej	d C
Tak jak nocne Buenos Aires	d C
Które nie chce spać	Ais A d C
Orkiestra stroi instrumenty	
Daje znak i zaraz zacznie	
Nowe tango grać	

Siedzimy obok obojętni
 Wobec siebie jak turyści
 Wystukując rytm
 Nie będzie tanga między nami
 Choćby nawet cud się ziścił
 Nie pomoże nic

Chociaż płyną ostre nuty	g
W żyłach płonie krew	g F C
Nigdy żadne z nas do tańca	
Nie poderwie się	

Bo do tanga trzeba dwojga
 Zgodnych ciał i chętnych serc
 Bo do tanga trzeba dwojga
 Tak ten świat złożony jest

Zaleje w końcu Buenos Aires
 Noc tak gęsta jak atrament
 A gdy przyjdzie brzask
 Co było w naszych sercach kiedyś,
 Kiedyś jak świecący diament
 Cały straci blask

I choć będą znowu grali
 Bóg to jeden wie
 Nigdy razem na tej sali
 Nie spotkamy się

Bo do tanga trzeba dwojga... (x4)

3 Dżem

3.1 Harley mój

Kiedy siedzę na maszynie totalny czuję luz
Włączam silnik, daję kopa, za mną tylko kurz.
To wspaniała jest maszyna choć ma czterdzieści lat.
Stary mój też ją dosiadał,
To samo czuł mój starszy brat.

A D2 A D2

Harley mój, to jest to, Kocham go.
Harley mój, to jest to, Kocham go.

Zmienił moje życie odkąd poskładałem go.
On wyleczył mnie z kompleksów, dał mi swoją moc.
Nigdy mnie nie zdradził, nie zawiódł ani raz.
To wspaniała jest maszyna,
Choć ma już ze czterdzieści lat.

Harley mój, to jest to, Kocham go, Kocham go
Harley mój, to jest to, Kocham go, Kocham go go go
Harley mój, to jest to, Kocham go, Kocham go
Harley mój, to jest to, Kocham go, Kocham go

On zmienił moje życie odkąd poskładałem go.
On wyleczył mnie z kompleksów, dał mi swoją moc.
Nigdy mnie nie zdradził, nie zawiódł ani raz.
To wspaniała jest maszyna,
Choć ma już ze czterdzieści lat.

Harley mój, to jest to, Kocham go, Kocham go...

3.3 Whisky

Mówią o mnie w mieście co z niego za typ G C9 G C9
 Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd
 Brudny, niedomytek, w stajni ciągle śpi D
 Czego szukasz w naszym mieście C e7 a7 D
 Idź do diabła, mówią ludzie pełni cnót
 Ludzie pełni cnót G C9 G C9

Chciałem kiedyś zmądrzeć, po ich stronie być
 Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić
 Naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie być
 Pomyślałem więc o żonie
 aby stać się jednym z nich
 Jednym z nich

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą, mówię wam
 Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam
 Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż
 Bardzo ładny frak masz Billy,
 ale kiepski byłby z ciebie mąż
 Kiepski byłby mąż, wiedziałem

Whisky, moja żono, jednak Tyś najlepszą z dam
 Już mnie nie opuścisz nie, nie będę sam
 Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć
 Lecz nie wiedzą o tym ludzie,
 że najgorzej w życiu to
 To samotnym być, to samotnym być

4 Elektryczne Gitary

4.1 Ciągłe pada

Ciągle pada. Asfalt ulic jest dziś śliski jak brzuch ryby A fis
 Mokre niebo się opuszcza coraz niżej fis D
 Żeby przejrzeć się w zmarszczonej deszczem wodzie D E
 A ja? A ja chodzę desperacko i na przekór wszystkim moknę A fis
 Patrzę w niebo chwytam w usta deszczu krople fis D
 Patrzą na mnie rozpląszczone twarze w oknie. To nic. D E

Ciągle pada. Ludzie biegną bo się bardzo boją deszczu A fis
 Stają w bramie ledwo się w tej bramie mieszcząc fis D
 Ludzie skaczą przez kałuże na swej drodze D E
 A ja? A ja chodzę nie przejmując się ulewa ani spiesząc A fis
 Czując jak mi krople deszczu usta pieszczą fis D
 Ze złożonym parasolem idę pieszko. O tak. D E

Ciągle pada. Alejkami już strumienie wody płyną A fis
 Jakaś para się okryła peleryną fis D
 Przyglądając się jak mokną bzy w ogrodzie D E
 A ja? A ja chodzę w strugach wody ale z czołem podniesionym A fis
 Żadna siła mnie nie zmusza i nie goni fis D
 Idę niby zwiastun burzy z kwiatem w dłoni. O tak! D E

Ciągle pada. Nagle ogniem otworzyły się niebiosa A fis
 Potem zaczął deszcz ulewny sieć z ukosa fis D
 Liście klonu się zatrzęsły w wielkiej trwodze D E
 A ja? A ja chodzę i nie straszna mi wichura ni ulewa A fis
 Ani piorun który trafił obok w drzewa fis D
 Słucham wiatru który wciąż inaczej śpiewa D E

4.2 Człowiek z liściem na głowie

	Intro: G F C F C
Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie	a e
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie	G D
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic	F G C F C
Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie	a e
O liściu w swych rzadkich włosach nieprędko się dowie	G D
Tylko się w okno gapi, tylko się w okno gapi i nic	F G C F C
Uważaj to nie chmury, to Pałac Kultury	F G C F C
Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew	G F C F C
I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie	a e
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie	G D
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic	F G C F C
Wsiadł drugi podobny nad człowiekiem się zlitował	a e
Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie schował	G D
Bo ja, mówi jestem z lasu, bo ja, mówi jestem z lasu i już	F G C F C
Uważaj to nie chmury to Pałac Kultury	F G C F C
Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew	G F C F C

4.3 Dzieci

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły
zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
chodnik zapłuły, ludzi przepędziły
siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie

d C

Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy
hej hej la la la la hej hej hej hej (x2)

Tony papieru, tomy analiz
genialne myśli, tłumy na sali
godziny modlitw, lata nauki
przysięgi, plany, podpisy, druki

Wszyscy mamy źle w głowach... (x2)

Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi
łańcuchy dłoni, zwarte szeregi
warstwy tradycji, wieki kultury
tydzień dobroci, ręce do góry

Wszyscy mamy źle w głowach... (x2)

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły
zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
chodnik zapłuły, ludzi przepędziły
siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie

Wszyscy mamy źle w głowach... (x3)

4.4 Jestem z miasta

Jestem z miasta, to widać a G C G
 Jestem z miasta, to słycać a G C G
 Jestem z miasta, to widać, słycać i czuć a G C E7 a

Jeszcze raz... e
 Jestem z miasta...

W cieniu sufitów, w świetle przewodów a e a e
 W objęciach biurek, w krokach obchodów a e a e
 Rodzą się rzeczy jasne i ciemne G F
 Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, wiec a e

Jestem z miasta...

W rytmie zachodów, w słowach kamieni a e a e
 W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni a e a e
 Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku G F
 Leczą się myśli, mnie to nie bierze a e

Jestem z miasta...

W świetle przewodów, w cieniu sufitów a e
 W wietrze oddechów, w błocie napisów C e
 Rodzą się szajby małe i biedne G F
 Karmie się nimi i karmić się będę a e

Jestem z miasta...

4.5 Nie pij Piotrek

Nie pij Piotrek nie pij w piątek G e
 Piątek zły jest na początek a D
 Co z sobotą pracującą
 Będziesz chory na stojąco

Nie pij Piotrek nie pij w czwartek
 Picie w czwartek nic nie warte
 Coś się zdarzy przyjemnego
 Nic nie zapamiętasz z tego

Pij w niedziele pij w sobotę, na ulicy pij pod płotem C a D
 Zapal sobie w każde święta, pal spokojnie leż i stęka

Nie pij Piotrek w poniedziałek G e
 Ty się na to nie nadajesz a D
 W poniedziałek trzeba walczyć
 Po pijaku sił nie starczy

Nie pij Piotrek nie pij w środę
 W środę jedziesz samochodem
 Nie ujedziesz za daleko
 Jeszcze staniesz się kaleką

Wtorek lepszy jest do picia, musisz przecież mieć coś z życia C a D
 Pij we wtorek ile wlezie, a najlepiej po obiedzie

Nie pij Piotrek o dziewiątej G e
 Pić tak wcześnie jest nie mądrze a D
 Lepiej gdy się robi ciemno
 Kiedy jest już wszystko jedno

Mówisz w głowie się gotuje
 W sercu rwie się i kotłuje
 Nie bądź taki delikatny
 Twardy bądź jak Roman Bratny

Wszystko dobrze jest do kiedy, nie narobisz sobie biedy C a D
 Nie dość że dokoło nędza, Ty się sam w tę nędzę wpędzasz

Wypij trochę przed kolacją G e
 Żeby móc spokojnie zasnąć a D
 Jeśli jeszcze cię nie bierze
 Powiedz co ty na to szczerze

A Piotrek na to szczerze a D
 Jawohl, jawohl, Ich liebe alkohol (x4) G e C D

4.6 **To już jest koniec**

To już jest koniec, nie ma już nic, G D e C
 Jesteśmy wolni, możemy iść
 To już jest koniec, możemy iść,
 Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic (2x)

Robaczek w swej dziurce jak docent za biurkiem, G D
 I pszczołka na kwiatkach jak kontrol w tramwajach, e C
 Tak dłubie i gmera napisze, wymyśli,
 Obejdzie wokoło, zabrudzi, wyczyści,
 I krzaczek przy drodze i brat przy maszynie,
 Jak noga w skarpecie sprzedawca w kantynie,
 Kamyczek na polu i strażnik na straży,
 Lodówka wciąż ziębi, kuchenka wciąż parzy,
 A po co, a po co tak dłubie i dłubie,
 A za co, a za co tak myśli i skubie,
 I tak się przykłada i mówi z ekranu,
 I bredzi latami wieczorem i ranooo...

To już jest koniec, nie ma już nic, G D e C
 Jesteśmy wolni, możemy iść
 To już jest koniec, możemy iść,
 Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic...

4.7 Włosy

Kiedy jesteś piękny i młody,	a C D E
Nie nie nie, nie zapuszczaj wąsów, ani brody	a C D E
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Kiedy jesteś stary i brzydki,	
Nie nie nie, nie zużywaj maszynki ani brzytwy	
Tylko noś, noś, noś bracie długie włosy jak my	
To najlepszy sposób na dziewczynę	a C D E
Zrobić sobie z włosów pelerynę	a C D E
A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Idzie hippis z długimi włosami	a C D E
Skreślił z Kruczej, idzie Alejami	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Idzie żołnierz z długimi włosami	
WSW go goni Alejami	
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	
Bo najlepszy sposób na kobietę	a C D E
Zrobić sobie z włosów bransoletę	a C D E
A więc noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Znów cię rodzina z domu wygania	a C D E
Znów cię fryzjer z nożycami gania	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Idzie ojciec, niesie nowe szachy	
Długie włosy wiszą mu spod pachy	
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	
Idzie siostra, idzie całkiem bosa	a C D E
Długie włosy wiszą jej u nosa	a C D E
A ty noś ,noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Kiedy jesteś piękny i młody,	a C D E
Nie, nie, nie zapuszczaj wąsów, ani brody	a C D E
Tylko noś, noś, bracie długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
I niech cię rodzina z domu wygania	
I niech cię fryzjer z nożycami gania	
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	

4.8 Wytrąciłaś mnie z równowagi

Rata tam tatatam tataratatatam C G a F
tararara tararam C G C

Byłem jeden okrągły, miałem wszystko na twarzy C G C G
Byłem chętny i czuły, miałem o czym pomarzyć
Byłem pełen równości i górą powagi C G a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi C G C

Rata tam tatatam tataratatatam C G a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi C G C

Świat był piękny i pusty, a ja w porównaniu C G C G
Byłem prosty, gotowy na każde spotkanie
Świat był drzwiami słabości i ścianą odwagi C G a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi C G C

Rata tam tatatam tataratatatam C G a F
wytrąciłaś mnie z równowagi C G C

Lampa stała na stole, włosy rosły na głowie, C G C G
buty spały na szafie, młodzi pili na zdrowie,
jedni mieli pretensje, drudzy mieli uwagi, C G a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi C G C

Rata tam tatatam tataratatatam C G a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi C G C

Jedno życie w pamięci, drugie żyje na zdjęciach, C G C G
czasem kropla na głowę, byle nigdy nie cegła,
z jednej strony coś głaszcze, z drugiej strony coś wali, C G a F
A ty mnie wytrąciłaś z równowagi C G C

Rata tam tatatam tataratatatam C G a F
tarararam tararam C G C

5 Golden Life

5.1 Oprócz błękitnego nieba

	Intro: e e7 e6 e e7 e6
Kiedy jestem sam	e D
Przyjaciele są daleko, daleko, ode mnie, ode mnie	H C D
Gdy mam wreszcie czas dla siebie	H e
Kiedy sobie wspominam	e D
Dawne, dobre czasy,	H C D
Czuję się jakoś dziwnie, dzisiaj noc jest czarniejsza	H e
Oprócz błękitnego nieba	C D e
Nic mi dzisiaj nie potrzeba	
Oprócz błękitnego nieba	
Nic mi dzisiaj nie potrzeba	
Gdzie są wszystkie dziewczęta,	e D
Które kiedyś tak bardzo, tak bardzo, kochałem, kochałem	H C D
Kto z przyjaciół pamięta, ile razy dla nich przegrałem	H e
W gardle zaschło mi	e D
I butelka zupełnie, zupełnie, już pusta, już pusta	H C D
Nikt do drzwi już dzisiaj nie zastuka	H e
Oprócz błękitnego nieba	C D e
Nic mi dzisiaj nie potrzeba	
Oprócz błękitnego nieba	
Nic mi dzisiaj nie potrzeba	

6 Happysad

6.1 Zanim pójdę

Ile jestem Ci winien? a d e
Ile policzyłaś mi za swą przyjaźń?
Ale kiedy wszystko już oddam, czy
będziesz szczęśliwa i wolna czy...
będziesz szczęśliwa i wolna czy...
Ale zanim pójdę, ale zanim pójdę,
ale zanim pójdę chciałbym powiedzieć ci, że:

Miłość to nie pluszowy miś. a d e
Ani kwiaty. To też nie diabeł rogaty. a d e
Ani miłość kiedy jedno płacze a d G
a drugie po nim skacze. C F
Miłość to żaden film w żadnym kinie a d e
ani róże ani całusy małe, duże. a d e
Ale miłość - kiedy jedno spada w dół, a d G
drugie ciągnie je ku górze. C F

Ile jestem Ci winien?
Ile policzyłaś mi za swą przyjaźń?
Ile były warte nasze słowa,
kiedy próbowaliśmy wszystko od nowa?
Kiedy próbowaliśmy wszystko od nowa?
Ale zanim pójdę, ale zanim pójdę,
Ale zanim pójdę chciałbym powiedzieć ci, że:

Miłość to nie pluszowy miś...

Ale zanim pójdę, ale zanim pójdę,
Ale zanim pójdę chciałbym powiedzieć ci, że:

Miłość to nie pluszowy miś... (x4)

7 Hey

7.1 Teksański

Herbata stygnie zapada mrok D G A
A pod piórem ciągle nic
Obowiązek obowiązkiem jest
Piosenka musi posiadać tekst
Gdyby chociaż mucha zjawiała się
Mogłabym ją zabić a później to opisać

W moich słowach słoma czai się G A D
Nie znaczą nic
Jeśli szukasz sensu prawdy w nich
Zawiedziesz się

A może zmienić zasady gry D G A
Chcesz usłyszeć słowa
To sam je sobie wymyśl

Nabij diabła, chmurę śmierci weź G A D
Pomoże Ci
Wnet twe myśli w słowa zmieniają się
Wyśpiewasz je sam (x2)

8 Ira

8.1 Nadzieja

Może masz w głowie myśli bardziej szalone niż ja. D C G C
 Może masz skrzydła, których by Tobie pozazdrościł ptak.
 Może masz serce całe ze szlachetnego szkła.
 Może masz kogoś, a może właśnie kogoś Ci brak.

Nie płacz, nie płacz, o nie! C D C D

Może masz oczy, w których nie gościł dotąd strach. D C G C
 Może masz w sobie niechęć do wojny i brudnych spraw.
 Może masz litość, a może uczuć już w Tobie brak.
 Może masz wszystko, lecz nie masz tego co mam ja.

Nie ma nikt takiej nadziei jak ja. D C G C
 Nie ma nikt takiej wiary w ludzi i cały ten świat.
 Nie ma nikt tylu zmarnowanych lat.
 Nie ma nikt, bo któż to wszystko mieć by chciał.
 Tylko ja! G F C G
 Tylko ja! F F C G

Nie ma nikt... (x2)
 Tylko ja! Tylko ja!

8.2 Ona jest ze snu

Ona jest ze snu, a ubrana w codzienność. D A G
 Dla mnie zrzuca ją, kiedy robi się ciemno. (x2)

By nasze życie miało wreszcie jakiś smak. A h G A
 Wracam chętnie do chwili i pamiętam pierwszy raz.
 Pierwsze spotkanie jak podróż w nieznane. A h A h
 Siedzieliśmy wpatrzeni tak jak dzieci, które jeszcze nic nie wiedzą. A h G A

Ona jest ze snu, a ubrana w codzienność.
 Dla mnie zrzuca ją, kiedy robi się ciemno. (x2)

By w środku nocy tańczyć razem w świetle gwiazd.
 Zamykam oczy, tańczy cisza wokół nas.
 Bo całkiem inna jest jej niewinność.
 Każdy jej taniec jest wyłącznie dla mnie zawsze już zostanie.

Ona jest ze snu, a ubrana w codzienność.
 Dla mnie zrzuca ją, kiedy robi się ciemno. (x4)

9 Ivan i Delfin

9.1 Jej czarne oczy

Złe kilometry dzielą nas	cis E H H7
Lato umiera jesieni czas	
W blaszany daszek tłucze deszcz	
A w mojej głowie wciąż ktoś jest	
Więc gdy wspomnienia męczą cię	fis gis cis
Wracają myśli krótkie dni	
Zobaczyć jeszcze raz	fis gis

Jej piękne czarne oczy	cis
Śnią się czarne oczy	E
Ich nie przeoczysz	H
Wiem że nie	A
Jej piękne czarne oczy	
Widzę czarne oczy	
To za mną kroczy	
Ze mną jest (x2)	

Takie to życie dziwne jest	cis E H H7
Miłość tęsknota ścigają się	
Możesz uciekać możesz nie	
Jedno i drugie dopadnie cię	
Więc gdy wspomnienia męczą cię	fis gis cis
Wracają myśli krótkie dni	
Zobaczyć jeszcze raz	fis gis

Jej piękne czarne oczy	cis
Śnią się czarne oczy	E
Ich nie przeoczysz	H
Wiem że nie	A
Jej piękne czarne oczy	
Widzę czarne oczy	
To za mną kroczy	
Ze mną jest (x4)	

10 Kancelaria

10.1 Zabiorę Cię właśnie tam

Zabiorę Cię właśnie tam gdzie jutra słodki smak C G a F
 Zabiorę Cię właśnie tam gdzie słońce dla nas wschodzi
 Zabiorę Cię właśnie tam gdzie wolniej płynie czas
 Zabiorę Cię właśnie tam gdzie szczęściu nic nie grozi

Dość mam już pustych dni i świąt których nie było F C G a
 Między nami jest coś, nie zaprzeczaj mi F C G
 Tyle mogę Ci dać, solą życia jest miłość
 Boisz się wielkich słów, to nie wstyd

Zabiorę Cię właśnie tam...

Czekam na jeden gest, wiara jest moją siłą F C G a
 Jestem pewien, że wciąż potrzebujesz mnie F C G
 Dzień przemija za dniem, znów nam siebie ubyło
 Życie zbyt krótko trwa więc zdecyduj się

Dość mam już pustych dni i świąt których nie było F C G a
 Między nami jest coś, nie zaprzeczaj mi F C G
 Tyle mogę Ci dać, solą życia jest miłość
 Boisz się wielkich słów, to nie wstyd

Zabiorę Cię właśnie tam...

11 Kult

11.1 Baranek

Ach ci ludzie, to brudne świnie,	A
Co napletli o mojej dziewczynie,	d
Jakieś bzdury o jej nałogach,	A
To po prostu litość i trwoga.	d
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości,	D
Kiedy brak mu własnej miłości,	g
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło	A d
Na mój sposób widzieć ją...	A d

Na głowie kwietny ma wianek,	A d
W ręku zielony badylek,	A d
A przed nią bieży baranek,	g d
A nad nią lata motylek	A d

Krzywdę robię mojej panience,
 Opluć chcą ją, podli zbrojeńcy.
 Utopić chcą ją w morzu zawiści,
 Paranoicy, podli sadyści,
 Utaplani w brudnej rozpuście,
 A na gębach fałszywy uśmiech,
 Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam!
 Ja ją przecież lepiej znam...

Na głowie kwietny ma wianek...

Znów widzieli ją z jakimś chłopem,
 Znów wyjechała do Saint Tropez,
 Znów męczyła się, Boże drogi,
 Znów na jachtach myła podłogi.
 Tylko czemu ręce ma białe?
 Chciałem zapytać - zapomniałem,
 Ciało kłoniąc skinęła dłonią, wsparła skroń o skroń
 Znów zapadłem w nią jak w toń...

Na głowie kwietny ma wianek...

Ech, dziewczyna pięknie się stara,

Kosi pieniądz, ma Jaguara,
 Trudno pracę z miłością zgodzić,
 Rządziej może do mnie przychodzić,
 Tylko pyta kryjąc rumieniec,
 Czemu patrzę jak potępieniec?
 Czemu zgrzytam, kiedy się pyta - czy ma ładny biust?
 Czemu toczę pianę z ust?...

Na głowie kwietny ma wianek...

11.2 Dom wschodzącego słońca

W ciemnej tej celi na zgniłym posłaniu
 Młody gitfunfel kopyrta
 Pikawa mu stawa w tem wolnym konaniu
 To młody gitfunfel kopyrta

a C D F
 a E a E

Przy jego tem koju gitsiorka przycupła
 Młodemu gitowi nawija
 Ty wrócisz do funfli, ty wrócisz do zgredki
 Gdy tylko zakwitną nagietki

Nad ranem znaleźli młodego gitowca
 Złożyli go w ciemnej mogile
 A gity, jak stali, się wszystkie chlastali
 To młody gitfunfel kopyrtnął

11.3 **Gdy nie ma dzieci**

Jedna flaszką drugą flaszką i też trzecia kurde bele leci
Dom stoi zupełnie pusty nocą kurzą się dookoła rupiecie
Wracamy chwiejnym krokiem po okrążeniu nad ranem
Po schodach na piechotę raczej rady nie damy.

a E

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma dzieci w domu to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci to jesteśmy niegrzeczni

Trasa bardzo dobrze znana od jednego baru do baru
Poznajcie tych albo owych i mamy troszeczkę kataru
Jeśli wiesz o czym ja mówię natomiast pełnym rankiem
Wychyłam patrząc tępo ostatnią bez gazu szklanek he!

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni...

Jeszcze kilka dni i nocy i wszystko wróci do normy
Będziemy zorganizowani i poważni uczesani i przezorni
Jednak jeszcze dzisiaj i jutro po jutrze i po pojutrze
Pozwól nocy kochana życiu nosa utrzyć

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni...

11.4 Maciek ja tylko żartowałem

Maciek ja tylko żartowałem	D A
Gdy Tobie z sobą iść kazałem	h Fis
Tam nie było żadnych pieniędzy	G Fis
Była nędza i nic więcej.	E A
Tyle razy o tym myślałem	
Maciek ja tylko żartowałem	
Nie, nie, nie zwariowałem	
Ani tym bardziej nie oszalałem	

Maciek ja tylko żartowałem (x8)

Maciek ja tylko żartowałem
 Nigdy ciebie nie kochałem
 Kochałem setki innych facetów
 Z tobą to jednak nie to
 Kręci się ziemia wokół słońca
 Dostać można szału z gorąca
 Maciek ja tylko żartowałem
 Nigdy z nikim jeszcze nie spałem

Maciek ja tylko żartowałem (x8)

Maciek ja tylko żartowałem
 Gdy o tym opowiadałem
 To wszystko nie ma sensu
 Nie ma sensu kupować kredensu
 Ciągłe słucham głosu twojego
 Mają cie za mojego narzeczonego
 Maciek ja jeno żartowałem
 Gdy tobie z sobą iść kazałem

Maciek ja tylko żartowałem (x12)

12 Lady Pank

12.1 Kryzysowa narzeczona

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną a F G

Razem ze mną pić, to co nam tu nawarżono

Mogłaś moją być przy zgłusznym odbiorniku

Aż po błady świt słuchać nowin i uderzać w gaz a F G a

Nie jeden raz C

Nie jeden raz a

Nie jeden raz C

Mogłaś być już na dnie, a nie byłaś d B C

Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną a F G

Pomalutku żyć, tak jak nam tu naznaczono

Mogłaś moją być jakoś ze mną przebiedować

Zamiast życzyć mi na pocztówce nie wiadomo skąd a F G a

Wesołych świąt C

Wesołych świąt a

Wesołych świąt C

Mogłaś być już na dnie, a nie byłaś d B C

Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś

Mogłaś być już na dnie, a nie byłaś

Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś

12.2 Na co komu dziś

Stała pod ścianą sącząc kakao F am C G
Kapela cięła walca na sześć
Spytałem skromnie: "czy pójdziesz do mnie?"
Kiwnęła głową zgadzając się:

Trzeba zawsze żyć biegnącą chwilą am G C F
Na co komu dziś wczorajszy dzień

Topiłem smutki w butelce wódki F am C G
Obok Japończyk do lustra pił
Pytam żółtego: "powiedz dlaczego
też jesteś smutny?" On na to mi:

Na co komu dziś wczorajsza miłość am G C F
Na co komu dziś wczorajszy sen
Po co dalej pić to samo piwo
Kiedy czujesz, że uleciał gaz

Chciałem być sobą za wielką wodą F am C G
Na czekoladę poczułem chęć
Była namiętna, bardzo nieletnia
I dobrze znała refrenu sens

Na co komu dziś wczorajsza miłość am G C F
Na co komu dziś wczorajszy sen
Po co dalej pić to samo piwo
Kiedy czujesz, że uleciał gaz

12.3 Stacja Warszawa

W moich snach wciąż Warszawa a F
 pełna ulic, placów, drzew. G C

Rzadko słyszysz tu brawa -
 częściej to drwiący śmiech.

Twarze w metrze są obce,
 bo i po co się znać...

To kosztuje zbyt drogo,
 lepiej jechać i spać.

Wszystko byłoby inne G a
 gdybyś tu była, ja wiem. C G F

Nie tak trudne i dziwne
 gdybyś tu była, ja wiem...

Noce są zawsze długie, a F
 a za dnia ciągły szum. G C

Mało kto to zrozumie
 dokąd gna zdyszany tłum.

Wszystko byłoby inne...

Jeśli miłość coś znaczy a
 to musi dać znak. G

Kiedyś też to zobaczysz, C
 powiesz mi tak: F G

zniknie Warszawa

tak jawa, jak sen.

Życie to nie zabawa -
 dobrze to wiem!

W moich snach wciąż Warszawa a F
 i do grosza wciąż grosz. G C

Ktoś mi mówi: to sprawa,
 a ja chcę uciec stąd...

Wszystko byłoby inne...

Jeśli miłość coś znaczy...

12.4 Tańcz głupia

U "Maxima" w Gdyni h G A
 znów cię widział ktoś
 Sypał zielonymi
 mahoniowy gość

Boney M. zagrało, h G A
 kelner zgiął się wpół
 Potem odjechało
 Złote BMW

Ref.:
 Tańcz głupia, tańcz, D A
 swoim życiem się baw! h G
 Wprost na spotkanie ognia leć! D A h
 Tańcz głupia, tańcz, D A
 wielki bal sobie spraw! h G
 To wszystko, co dziś możesz mieć... D A h

Sama tego chciałaś... h G A
 Pewnie coś był wart
 zapłacony ciałem
 kolorowy slajd

Ref. Tańcz głupia, tańcz...

Czasem tak dla hecy h G A
 lubię patrzeć jak
 coraz bliżej świecy
 ruda krąży ćma

Ref. Tańcz głupia, tańcz...

12.5 Wciąż bardziej obcy

Są dni, kiedy mówię dość d B C
Żyję chyba sobie sam na złość
Wciąż gram, śpiewam, jem i śpię
Tak naprawdę jednak nie ma mnie

Wciąż jestem obcy d a B C
Zupełnie obcy tu niby wróg
Wciąż jestem obcy,
Wciąż bardziej obcy wam i sobie sam

Ktoś znów wczoraj mówił mi d B C
Trzeba przecież kochać coś by żyć
Mieć gdzieś jakiś własny ład
Choćby o te dziesięć godzin stąd

Wciąż jestem obcy d a B C
Zupełnie obcy tu niby wróg
Wciąż jestem obcy
Wciąż bardziej obcy wam i sobie sam

12.6 Zawsze tam gdzie Ty

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr C a G G
 By zabrał mnie z powrotem - tam, gdzie masz swój świat
 Poskładam wszystkie szepty w jeden ciepły krzyk
 Żeby znalazł Cię aż tam, gdzie pochowałeś sny

Już teraz wiem, że dni są tylko po to F G
 By do Ciebie wracać każdą nocą złotą C a
 Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
 Jeśli tylko jedno - jedno tylko wiem:
 Być tam, zawsze tam, gdzie Ty

Nie pytaj mnie o jutro - to za tysiąc lat C a G G
 Płyniemy białą łódką w niezbadany czas
 Poskładam nasze szepty w jeden ciepły krzyk
 By już nie uciekły nam, by wysuszyły łązy

Już teraz wiem, że dni są tylko po to... (x2)

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a
 Być tam, zawsze tam, gdzie Ty F G
 Żegnać się co świt i wracać znów do Ciebie
 Być tam, zawsze tam, gdzie Ty
 Budzić się i chodzić spać we własnym niebie
 Być tam, zawsze tam, gdzie Ty

Zawsze tam gdzie Ty...

12.7 Zostawcie Titanica

Ja wierzę - oni tańczą wciąż	E cis
Oni żyją swoim życiem	A
I dopłyną tam gdzie chcą	H
I wierzę w ich podwodny świat	
A orkiestra, która grała	
Do tej chwili gra	
Piękna aktorka	cis
Mierzy kolię swą	A H
Kelner się potknął	
Pada twarzą w tort	
Nieprawda, że już nie ma ich	E cis
Oni płyną, tylko wolniej	A
Tak jak wolno płyną sny	H
I nieprawda, nie znajdziecie ich	
Tyle mil już przepłynęli	
Tyle przetańczyli dni	
Młody milioner	cis
Dziś zakochał się	A H
Bał już się zaczął	
Wszyscy tańczą, więc	
Nie przerywajcie tego!	
Zostawcie Titanica!	E H cis A
Nie wyciągajcie go!	
Tam ciągle gra muzyka	
I oni tańczą wciąż	
Piękna aktorka mruży oko i	cis A H
Młody milioner puka do jej drzwi	cis A H
Pozwólcie im śnić!	
Zostawcie Titanica...	E H cis A
Niezatapialnie śnią	cis A
Nieosiągalnie śnią	cis A
Nieosiągalny, niezatapialny sen	cis A H E

13 Lombard

13.1 Szklana pogoda

Nad ogromną betonową wsią, g C
 Z wolna gaśnie słoneczna żarówka.
 Pod ogromną betonową wieś,
 Kocim krokiem podchodzi szarówka.

Już z ogonków wycofały się,
 Frasośliwe kolejek Madonny.
 Do kapliczek powracają gdzie,
 Telewizor z prognozą pogody.

Szklana pogoda, F G
 Szyby niebieskie od telewizorów! C a
 Szklana pogoda,
 Szklanka naciąga bez humoru!
 Szklana pogoda!

Rygle, zamki zabezpieczą drzwi, g C
 Szklany judasz gości skontroluje.
 Noc nie straszna, kiedy kłódki trzy,
 Na złodzieja bracie narychtujesz.

Windy szumią śpiewankę do snu,
 Sąsiad pacierz klepie na kolanach.
 Może jeszcze raz się uda znów,
 Przetrwać noc i doczołgać do rana!

Szklana pogoda, F G
 Szyby niebieskie od telewizorów! C a
 Szklana pogoda,
 Szklanka naciąga bez humoru!
 Szklana pogoda!

14 Łzy

14.1 Agnieszka

Było ciepłe lato, choć czasem padało	F C
Dużo wina się piło i mało się spało	d B
Tak zaczęła się wakacyjna przygoda	C d
On był jeszcze młody i ona była młoda	B
Zakochani przy świetle księżycy nocami	F C
Chodzili długimi leśnymi ścieżkami	d B
Tak mijały tygodnie, lecz rozstania nadszedł czas	C d
Zawsze mówił jedno zdanie: "Moje ślicznie ty kochanie"	B
Ostatniego dnia tych pamiętnych wakacji	F C
Kochali się namiętnie, w męskiej ubikacji	d B
I przysięgli przed Bogiem miłość wzajemną	C d
Że za rok się spotkają i na zawsze ze sobą już będą	B
	Przejście: F d C
Tęsknił za nią i pisał do niej listy miłosne	F C
W samotności przeżył jesień, zimę, wiosnę	d B
Nie wytrzymał do wakacji postanowił ją odwiedzić	C d
Bo nie dostał już dawno od niej żadnej odpowiedzi	B
Gdy przyjechał do jej domu po dość długiej podróży	F C
Cieszył się, że ją zobaczy, w końcu tyle dla niej znaczył	d B
Lecz gdy ona go ujrzała, szybko się schowała	C d
Drzwi mu matka otworzyła i tak mu powiedziała:	B
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka (o nie nie nie)	F d C
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka	
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka (o nie nie nie)	
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka	
Rozczarował się, bo takie są zawody miłosne	F C
Cierpiał całą jesień, zimę, no i wiosnę	d B
A gdy przeszło mu zupełnie pojechał na wakacje	C d
W tamto miejsce, by zobaczyć tę pamiętną ubikację	B
Tak się stało, że przypadkiem ona też tam była	F C
Ucieszyła się ogromnie, gdy go tylko zobaczyła	d B

Zapytała się, czy w sercu jego jest jeszcze Agnieszka C d
 Odpowiedział jednym zdaniem "Moje ślicznie ty kochanie" B

Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka (o nie nie nie) F d C
 Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
 Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka (o nie nie nie)
 Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka

14.2 Narcyz się nazywam

To ja, Narcyz się nazywam C G
 Przepraszam i dziękuję - ja tych słów nie używam a F
 Jestem piękny i uroczy - popatrzcie w moje oczy
 Jestem przecież najpiękniejszy, a na pewno najskromniejszy

To ja, Narcyz się nazywam C G
 Powodzenia oraz proszę - ja tych słów nie używam a F
 Jestem śliczny jak kwiatusek, który wabi setki muszek
 Niepotrzebne mi podboje, aby wszystkie były moje

Niech dziś mój pocałunek na ustach innej gości C G
 Byś mogła się przekonać, jak ona Ci zazdrości a F
 Niech moje słodkie ręce dziś pieszczą innej ciało
 Byś mogła się przekonać, jak krzyczy: "Mało, mało!" (x2)

To ja, Narcyz się nazywam C G
 Przepraszam i dziękuję - ja tych słów nie używam a F
 Jestem piękny i uroczy - popatrzcie w moje oczy
 Jestem przecież najpiękniejszy, a na pewno najskromniejszy

Niech dziś mój pocałunek na ustach innej gości C G
 Byś mogła się przekonać, jak ona Ci zazdrości a F
 Niech moje słodkie ręce dziś pieszczą innej ciało
 Byś mogła się przekonać, jak krzyczy: "Mało, mało!" (x2)

15 Maanam

15.1 Kocham cię kochanie moje

Kocham Cię Kochanie moje	h fis
Kocham Cię a Kochanie moje	h fis
To polana w leśnym gąszczu schowana	e h D A G
Kocham Cię Kochanie moje	h fis
Kocham Cię a Kochanie moje	h fis
To sad wiosenny rozgrzany i senny	e h D A G

Refren:

Kocham Cię a Kochanie moje	D A
To rozstania i powroty	G D h fis
I nagle dzwony dzwonią i ciało mi płonie	D A G
Kocham Cię tak tak tak	D E Fis G A

Kocham Cię Kochanie moje	h fis
Kocham Cię a Kochanie moje	h fis
To oczy Twoje we mnie wpatrzone	e h D A G
Kocham Cię Kochanie moje	h fis
Kocham Cię a Kochanie moje	h fis
To tęsknota nieskończona	e h D A G

Ref. Kocham Cię a Kochanie moje...

Kocham Cię Kochanie moje	h fis
Kocham Cię a Kochanie moje	h fis
To przypominanie pierwszej pieśczęoty	e h D A G
Kocham Cię Kochanie moje	h fis
Kocham Cię a Kochanie moje	h fis
To noce z miłości bezsenne	e h D A G

Ref. Kocham Cię a Kochanie moje...

15.2 Nie poganiaj mnie, bo tracę oddech

Świat pełen jest tajemnic	G e
I ciepłych miękkich brązów,	G e
Świat lśniący jest od klamek	G e
I taki rozedrgany.	D

Świat pełen jest zapachów,	G e
Pajęczych lepkich śladów,	G e
Świat w złocie i w koronkach,	G e
I rozedrganych w dzwonekch	D

Nie poganiaj mnie, bo tracę oddech,	e D C G
Nie poganiaj mnie, bo gubię rytm,	e D C G
Nie poganiaj mnie, bo tracę oddech,	e D C G
Nie poganiaj mnie, bo gubię rytm.	e D C

Mam swoje drogi kręte,	G e
Mam krecie korytarze,	G e
Wiem, kiedy o mnie myślisz,	G e
Wiem, kiedy o mnie marzysz,	D

Lecz dziś mnie nie poganiaj,	G e
Bo świat jest cały w brązach,	G e
Świat w złocie i w koronkach,	G e
I rozedrganych w dzwonekch.	D

Nie poganiaj mnie, bo tracę oddech,	e D C G
Nie poganiaj mnie, bo gubię rytm,	e D C G
Nie poganiaj mnie, bo tracę oddech,	e D C G
Nie poganiaj mnie, bo gubię rytm, (x2)	e D C

15.3 Szare miraż

Tylko dlatego, że jesteś nikim Możesz pogadać z drugim człowiekiem Życie bogate, pełne sekretów W szarym człowieku, w szarym człowieku	e D e C D
Oszczędne słowa, twarze, uśmiechy Nie mów za dużo szary człowieku Choć jesteś nikim takim pozostań Szare sekrety dla mnie pozostaw	e D e C D
Tysiące twarzy, setki miraży To człowiek tworzy metamorfozy (x3)	e D a h
Metamorfozy metamorfozy metamorfozy metamorfozy	e h a h
I tajemnicą niech pozostanie Co zwykle jadasz na śniadanie I czy w tygodniu kochasz się Razy siedem czy też pięć	e D e C D
Twój dom wśród setek innych domów Z szarymi drzwiami, z szarym balkonem Jeśli cię dręczą szare sny Zapukaj do mych szarych drzwi	e D e C D
Tysiące twarzy, setki miraży...	e D a h
Tylko dlatego, że jesteś nikim Możesz pogadać z drugim człowiekiem Życie bogate, pełne sekretów W szarym człowieku, w szarym człowieku	e D e C D
Tysiące twarzy, setki miraży...	e D a h

16 Myslovitz

16.1 Długość dźwięku samotności

Refren:

I nawet kiedy będę sam	F d
Nie zmienię się, to nie mój świat	a G
Przede mną droga która znam	
Którą ja wybrałem sam	

Tak, zawsze genialny	B F
Idealny muszę być	d C
I muszę chcieć, super luz i już	
Setki bzdur i już, to nie ja	

Ref. I nawet kiedy będę sam...

Wiesz, lubię wieczory	B F
Lubie się schować na jakiś czas	d C
I jakoś tak, nienaturalnie	
Trochę przesadnie, pobyć sam	
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo	
Tak zwyczajnie, tylko ze	
Tutaj też wiem kolejny raz	
Nie mam szans być kim chcę	

Ref. I nawet kiedy będę sam...

Noc, a nocą gdy nie spię	B F
Wychodzę choć nie chce spojrzeć na	d C
Chemiczny świat, pachnący szarością	
Z papieru miłością, gdzie ty i ja	
I jeszcze ktoś, nie wiem kto	
Chciałby tak przez kilka lat	
Zbyt zachłannie i trochę przesadnie	
Pobyć chwile sam, chyba go znam	

16.2 Peggy Brown

O Peggy Brown, o Peggy Brown,
Kto ciebie ukochać będzie umiał

e D
G C

Jedyne o czym wciąż myślę
To ciemnowłosa dziewczyna
Choć nie chce dać czego proszę
W oddali od siebie mnie trzyma
Choć nie chce moich przysięg
Nie słyszy nawet swej dumy, o nie

O Peggy Brown, o Peggy Brown,
Kto ciebie ukochać będzie umiał

Jej głos jest dla mnie muzyką
Pulsuje jak ciche echo
Jej twarde białe piersi
Mleczniejsze są niż jej mleko
Jej suknia z miękkiej tafty
Dziś skromnie opuszczona

O Peggy Brown, o Peggy Brown,
Kto ciebie ukochać będzie umiał

Nocami w samotności
Rozpustny sen widziałem
Żeśmy w jednym łóżku
Spojeni ciało z ciałem
Ale tym snem najśmielszym
Twejdumy nie urażę, o nie

O Peggy Brown, o Peggy Brown,
Kto ciebie ukochać będzie umiał

17 Nocny Kochanek

17.1 Poniedziałek

Wrywa mnie ze snu budzika przeraźliwy pisk a (F G)
 Godzina ósma - oczom nie chcę wierzyć (nie chcę wierzyć)
 Z roboty wyszłem w piątek potem nie pamiętam nic
 Galeria zdjęć niech pamięć mi odświeży (jestem nieświeży)

Czoło zalał zimny pot F G a
 Łeb napieprza mnie jak młot
 Więcej już nie będę pił F G
 Przez najbliższe cztery dni F G F G
 Albo trzy, dwa, jeden E

Miałem nie pić, żartowałem. a F C G
 Po niedzieli poniedziałek.
 Setka wody i browarek
 Niech uzdrowią w poniedziałek.

Wybieram numer, mówię na żądanie biorę dzień
 Lecz słyszę, że potrzebna szefa zgoda (szefa zgoda)
 Już dawno wyczerpałem limit, przecież dobrze wiem
 Z glukozą niech kroplówkę ktoś mi poda (ktoś mi poda)

Czoło zalał zimny pot...

18 Perfect

18.1 Autobiografia

Miałem dziesięć lat Gdy usłyszał o nim świat	e
W mej piwnicy był nasz klub	C D
Kumpel radio zniósł Usłyszałem blue suede shoes	e
I nie mogłem w nocy spać	C D
Wiatr odnowy wiał Darowano reszty kar	e
Znów się można było śmiać	C D
W kawiarniany gwar Jak tornado jazz się wdarł	e
I ja też chciałem grać	C D e
Ojciec, bóg wie gdzie Martenowski stawiał piec	e
Mnie paznokiec z palca zszedł	C D
Z gryfu został wiór Grałem milion różnych bzdur	e
I poznałem co to sex	C D
Pocztówkowy szał Każdy z nas ich pięćset miał	e
Zamiast nowej pary jeans	C D
A w sobotnią noc Był Luxemburg, chata, szkło	e
Jakże się chciało żyć!	C D e
Było nas trzech W każdym z nas inna krew	C D
Ale jeden przyświecał nam cel	G C
Za kilka lat Mieć u stóp cały świat	a F
Wszystkiego w bród	C
Alpagi łyk I dyskusje po świt	C D
Niecierpliwy w nas ciskał się duch	G C
Ktoś dostał w nos To popłakał się ktoś	a F
Coś działo się	C
Poróżniła nas Za jej Poli Raksy twarz	e
Każdy by się zabić dał	C D
W pewną letnią noc Gdzieś na dach wyniosłem koc	e
I dostałem to, com chciał	C D
Powiedziała mi że kłopoty mogą być	e
Ja jej, że egzamin mam	C D

Odkręciła gaz Nie zapukał nikt na czas	e
Znów jak pies, byłem sam	C D e
Stu różnych ról Czym ugasić mój ból	C D
Nauczyło mnie życie jak nikt	G C
W wyrku na wznak przechlapałem swój czas	a F
Najlepszy czas	C
W knajpie dla braw Klezmer kazał mi grać	C D
Takie rzeczy że jeszcze mi wstyd	G C
Pewnego dnia Zrozumiałem, że ja	a F
Nie umiem nic	C
Słuchaj mnie tam! Pokonałem się sam	C D
Oto wyśnił się wielki mój sen	G C
Tysięczny tłum spija słowa z mych ust	a F
Kochają mnie	C
W hotelu fan Mówi: "na taśmie mam	C D
To jak w gardłach im rodzi się śpiew"	G C
Otwieram drzwi i nie mówię już nic	a F
Do czterech ścian	C

18.2 Kołysanka dla Nieznajomej

Gdy nie bawi cię już	C a
Świat zabawek mechanicznych	F
Kiedy dręczy cię ból	C a
Niefizyczny	F
Zamiast słuchać bzdur	C
Głupich telefonicznych wróżek z za siedmiu mórz	a e F C F
Spytaj siebie czego pragniesz	F G a
Dlaczego kłamiesz, że miałaś wszystko	F G
Gdy udając że śpisz	C a
W głowie tropisz bajki z gazet	F
Kiedy nie chcesz już śnić	C a
Cudzych marzeń	F
Bosa do mnie przyjdź	C
I od progu bezwstydnie powiedz mi Czego chcesz	a e F C F
Słuchaj jak dwa serca biją	F G a
Co ludzie myślą - to nieistotne	F G
Kochaj mnie	C G7 a G C
Kochaj mnie	C G7 a G C
Kochaj mnie nieprzytomnie	C G7 a
Jak zapalniczka płomień	e
Jak sucha studnia wodę	F G
Kochaj mnie namiętnie tak	F G a
Jakby świat się skończyć miał	F G C
Swoje miejsce znajdź	C
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens	a e F C F
Słuchaj co tve ciało mówi	F G a
W miłosnej studni już nie utoniesz	F G
Kochaj mnie	C G7 a G C
Kochaj mnie	C G7 a G C
Kochaj mnie nieprzytomnie	C G7 a
Jak zapalniczka płomień	e
Jak sucha studnia wodę	F G

Kochaj mnie	C G7 a G C
Kochaj mnie	C G7 a G C
Kochaj mnie nieprzytomnie	C G7 a
Jak księżyc w oknie śmieje się i płacz	e F
Na linie nad przepaścią tańcz	G a F
Aż w jedną krótką chwilę	G a
Pojmiesz po co żyjesz	F G

18.3 Nie płacz Ewka

Nie płacz Ewka bo tu miejsca brak na twe babskie łyzy	A fis E
Po ulicy miłość hula wiatr wśród rozbitych szyb	
Patrz poeci śliczni prawdy sens roztrwonili w grach	
W półlitrowkach pustych SOS wysyłają w świat	
Żegnam was, już wiem,	h D
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw	A E fis
Idę sam, właśnie tam gdzie czekają mnie	E D A
Tam przyjaciół kilku mam od lat,	h D
Dla nich zawsze śpiewam dla nich gram	A E fis
Jeszcze raz żegnam was, nie spotkamy się	E D A
Proza życia to przyjaźni kat pęka cienka nić	A fis E
Telewizor, meble, mały fiat, oto marzeń szczyt	
Hej prorocy moi z gniewnych lat, obrastacie w tłuszcz	
Już was w swoje szpony dopadł szmal, zdrada płynie z ust	
Żegnam was, już wiem... (x2)	

19 Pidżama Porno

19.1 Do nieba wzięci

Magda była jak śmierć	e D
Śmierć nosi czarny stanik	C G
Tatuaże jak obłoki po wybuchach bomb	G C D G
Kochała wszystkie psy	e D
Wszystkich hyci miała za nic	C G
Jej włosy pachniały pizzą	G C
Do dziś zresztą czuję ten swąd	D G C
Mariusz syn suki	e D
Ani mądry ani głupi człek	C G
W środku był surowy przeklinał jak szewc	G C D G
Czarnym samochodem rozwoził kościotrupy	e D C G
Zawsze łamało go w kościach	G C
Kiedy chmurom się zbierało na deszcz	D G C
Ona i on dla siebie zwariowali	e D C G
Połykali konwenanse i to co mówił im ksiądz	G C D G
Pół miasta z zazdrości po głowach się stukalo	e D C G
Mało kto życzył im dobrze	G C
Chyba każdy czekał na ich błąd	D G C
Kochankowie w ciemnościach	G a C D
Na cztery i pół godziny do nieba wzięci	G a H7 e
Oni zawsze są w gościach	G a C D
Świat na moment zapomniał	G a H7
Dalej bez nich normalnie się kręci	e a H7
Kochankowie w ciemnościach	G a C D
Po drugiej stronie swych rzeczy sami razem	G a H7 e
Jeżeli pragniesz ich spotkać	G a C D
Przycisz radio	G a H7
Zostań uchem ściany	e a H7
Chyba w końcu coś złego zaszło między nimi	e D C G
Tam gdzie wczoraj żyła rozkosz	G C
Dzisiaj trzaskały drzwi	D G
Ona nie może na niego patrzeć	e D

On z nią więcej nie chce gadać	C G
Jakiś dziwny diabeł musiał zamieszkać w ich krwi	D G C
W barze dla samobójców "Pod Szkarłatną Gilotyną"	e D C G
Spotkałem Magdę - brała tabletki na łzy	G C D G
Nieco schudła, trochę zbrzydła	e D
Serce miała z mydła	C G
Wiary w niej nie było chęci życia ani sił	D G C
Przez kilka ładnych dni głośno huczało miasto	e D C G
Mówili o tym wszyscy	G C
Wieść rozeszła się w mig	D G
O tych którzy się rzucali przypalonym ciastem	e D C G
Ci którym nic nie wyszło	G C
Ci którym nie udało się nic	D G C
Kochankowie w ciemnościach	G a C D
Na cztery i pół godziny do nieba wzięci	G a H7 e
Oni zawsze są w gościach	G a C D
Świat na moment zapomniał	G a H7
Dalej bez nich normalnie się kręci	e a H7
Kochankowie w ciemnościach	G a C D
Po drugiej stronie swych rzeczy sami razem	G a H7 e
Jeżeli pragniesz ich spotkać	G a C D
Przycisz radio	G a H7
Zostań uchem ściany	e a H7

19.2 Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości

Często twe oczy miast wiosennieć zielenią
Są takie zimne i dziwne
W chorych rozmowach oczy patrzą gdzie indziej
Patrzą tylko gdzie by się schować

Intro: e C h
h e D e D
G C

Twoje ramiona – nie kruszące się ciasto
Nie pachną miętową maścią
Ja w twoich ramionach – nieistotny dysonans
Deszcz szczęścia strzał nad przepaścią

Przejście: h e C h
h e D e D
G C

Szeptem na ucho powiem że
Że ja, ja się tego wyrzekam...
Że ja, ja się tego wyrzekam...

h e
C h e

Tych ranków jak febra, u okien twych jak żebrak
Siedziałem za drzewem nieraz
Tych gwiazd spadających, pijanych gwiazd na stos
Nocą gdy będę umierał

Przejście: e C
h e D e D
G C

Szeptem na ucho powiem że
Że ja, ja się tego wyrzekam...
Że ja, ja się tego wyrzekam...
Wyrzekam bo...
Wyrzekam bo...

h e
C h e

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości
Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości
Jak ty

C h C h
e

Zanim piorun i tęcza przejdą przez smutków most
Zanim dzień stąd odleci na chmurze
Zanim groszki i róże pocałują się znów przez płot
Zanim kurz pozamiata podwórze

Przejście: C h e
h e D e D
G C

Szeptem na ucho powiem że
Że ja, ja się tego wyrzekam...
Że ja, ja się tego wyrzekam...
Wyrzekam bo...
Wyrzekam bo...

h e
C h e

19.2 Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości9 *PIDŹAMA PORNO*

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości	C h C h
Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości	
Jak ty	e
	Przejście: C h e
A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach	C h e
jeszcze raz to tylko tobie powiem	
A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach	
jeszcze raz to tylko tobie powiem	
Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości	C h C h
Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości	
Jak ty...	e

20 Piersi

20.1 Całuj mnie

Kupiłem sobie dziny, buty, czapkę i pas	D A h G
Opuszczam Amerykę - byłem tam pięć lat	D A h G
Lecz tęsknię już tak bardzo, że	D G
nie mogę spać nie mogę jeść	D G
marzeniem moim twarz zobaczyć twoją jest.	D G A
Wiozę torby z darami,	G A
W aucie z alufelgami,	G A
Portfel cały wypchany dolarami,	G A G
A ty...	A

A ty całuj mnie - to taka piękna gra	D A h G
Całuj mnie - ja ci to wszystko dam	D A h G
Podjadę pod okienko twe - zastukam co sił	D A h G
Nie będę stukał długo, bo szybko bym zbił	D A h G
A ty mi zaraz otworzysz,	D G
Jestem bogaty więc możesz	D G
Twój ojciec, co w polu orze nie będzie mnie bił	D G A
Dam Ci torby z darami	G A
Auto z alufelgami	G A
Portfel cały wypchany dolarami	G A G
A ty...	A

A ty całuj mnie - to taka piękna gra	D A h G
Całuj mnie - ja ci to wszystko dam	D A h G
Dam Ci torby z darami	G A
Auto z alufelgami	G A
Portfel cały wypchany dolarami	G A G A

21 Rotary

21.1 Na jednej z dzikich plaż

Samochód w deszczu stał C a
 Radio przestało grać
 Dotknąłem kolan Twych
 Nie liczyliśmy gwiazd

Lubiła tańczyć F
 Pełna radości tak G
 Ciągle goniła wiatr e a
 Spragniona życia wciąż F
 Zawsze gubiła coś G
 Nie chciała nic e a
 Nie rozumiałem, kiedy mówiła mi: F G
 Dzisiaj ostatni raz e a
 Zatańczmy proszę tak F
 Jak gdyby umarł czas, G
 Mówiła mi... e a

Mieliśmy wiecznie trwać
 Na jednej z dzikich plaż
 Chciałem ze wszystkich sił
 Pozostać z Tobą tam...

Lubiła tańczyć... (x2)

22 Róże Europy

22.1 Jedwab

Ofiaruję mojej dziewczynie	a D
Z kwiatów Holandii utkany	C G D
Szlafrok, w którym utonie	a D
Całkiem niezły posiłek jaki	C G D

Konsumuje lubieżnie co wieczór
 W ciepłych dekoracjach pokoju
 Przy świecach i przy koniaku
 A nad sobą mam jej loki

Tak, tylko ona, jak jedwab	a D C G
----------------------------	---------

Ofiaruję mojej dziewczynie	a D
Wszystkie kwiaty Holandii	C G D
Jeśli będzie trzeba ukradnę	
W nocy przy księżycowej pełni	
A potem wycisnę z nich soki	
Przyprawię kalifornijskim winem	
I zanurzę się z moją dziewczyną	
Po kolana, po pas, po szyję	

Lubię jej farbowane rzęsy	C D
Piegi i policzki blade	e G
Lubię kiedy miękko łąduje	C D
Ona zmysłowo na mojej twarzy	E G

Tak, tylko ona, jak jedwab	a D C
----------------------------	-------

Ofiaruję mojej dziewczynie	a D
Holandii morskie owoce	C G D
Wraz z nimi podejrzone przygody	
Bez pieniędzy dzikie podróże	
Skrawek wszystkich tajemnych wycieczek	
Sam w słowa dobieram doskonale	
Resztę stanowi moja dziewczyna	
Tylko ona jest jak jedwab	

Lubię jej...

Tak, tylko ona, jak jedwab a D C

Ofiaruję mojej dziewczynie a D
Rodzynki, krewetki, mandarynki C G D

Palcami obejmę jej skronie gdy na stole płonie węgierski puchar
Duży, w polowie czekoladowej, w nim orzechy mrożone
Jesienna pogoda a my na przekór tej sytuacji
Idziemy bezwiednie, zjadamy jagody, one narzeczone bitej śmietany
Jak gdyby nigdy nic, ponieważ kiedy spotkają się nasze dłonie
Ja się nie boję, ty się ni boisz, ono się nie boi
Popołudnie próbuje nas gonić, jamy szybciej szczęśliwi w pogoni
Moja dziewczyna, Tak tylko ona jak jedwab jest, nieskażona

Lubię jej ...

Tak, tylko ona, jak jedwab (x4) a D C

23 Sławomir

23.1 Aneta

Zielone oczy, włosy blond	C G C
Zbyt wyuzdana? Ależ skąd!	d A d
16 wiosen to jest dobry czas	F G C d
Hej Aneta, to będzie pierwszy raz	C G C

To trzecia randka, drugi dzień
 Nie jesteś łatwa – przecież wiem!
 Johnny mi nabrzmał, mińmy wstępne gry
 Dziś Sławomir drogę wskaże Ci

Przyszedł dziś miłości czas	F G
Drażek, sprzęgło, pełny gaz	E a
Głośnik basem dla nas drży,	F G
W moim Golfie TDI	C a
W moim Golfie TDI	C a
Finał ty znasz	F G

Różowy styl i czerwień ust	C G C
Rozgrane słońce i twój biust	d A d
Kochać się chce, i żyjmy chwilą tą	F G C d
Hej Aneta, ty jesteś Julią mą	C G C

Lecz czarne chmury przygnał wiatr
 W te nasza miłość murzyn wlał
 To zdrada była już., nie tłumacz nie
 Ja po murzynie po prostu brzydzę się

Wyjeżdżam dziś – to dziwny stan
 Twa fotę w stringach ciągle mam
 Przypomnij kiedyś to, Aneto mi
 Jak to było, gdy razem ja i ty

Przyszedł dziś miłości czas	F G
Drażek, sprzęgło, pełny gaz	E a
Głośnik basem dla nas drży,	F G
W moim Golfie TDI	C a
W moim Golfie TDI (x2)	C a

23.2 Megiera

Ty stara cholero (ty stara ty)	a
Cie diabli nie biero (ni chuja ni)	F
Co robić tero	C
Jak megiero z tobą żyć?	G

Chodząca afero (afero ty)
 Dożarta pijawko (na mojej krwi)
 Wyczucia zero
 Tera tu wygarnę Ci

1. Dużo jesz, mało wiesz
 Mordeę od rana drzesz
 Nigdy nie pukasz w drzwi
 Loda nie robisz mi
 Kiedy ruszasz z miejsca wrzucasz trzeci bieg

Pachniesz źle, czepiasz się
 Krzyczysz tak, że mózg drży
 W nocy ogórki żresz
 Budzisz, gdy piękne sny
 I nie lubię kaszy z sosem, bo to syf

Ref.: Ty stara cholero!

2. Człowiek to zęby ma
 A ty masz wredne kły
 Zgrzytasz, gdy forsy brak
 Nerwy tym psujesz mi
 Kiedy Kliczko walczy, bierze cię na seks

Tresuj psa, a nie mnie
 Kres już tych komend złych
 Dobry rozrusznik mam
 Z tobą zawsze na pych
 Może raz baba z chłopa będzie koniu lżej

Ref.: Ty stara cholero!

23.3 Miłość w Zakopanem

1. Teraz już wszystko wiem d
 Bawiłem grubo się i w Ameryce g
 Gdzieś pod palmami raj, mówili jedź, bo tam, C
 podobno życie (ooo) F A
 To był przepiękny czas, życie tętniło w nas d
 pamiętasz miła? g
 Lecz to w Ojczyźnie właśnie nam się przydarzyła B A

Refren:

Miłość, miłość w Zakopanem d
 Polewamy się szampanem g
 Rycerzem jestem ja, a ty królową nocy C F A
 Miłość żarzy twoje oczy d
 Rozpędzona jak motocykl g
 Hej wypijemy syćkie drinki aż do dna B A

2. Cekiny błyszczą tve, uśmiechem kuszysz mnie, d
 DJ przygrywa g
 Splecione ciała dwa, tak piękni ty i ja, C
 szczęście nadpływa (ooo) F A
 Choć na parkiecie tłum, tu dzisiaj oprócz nas d
 nikogo nie ma g
 Cześć tu Sławomir, a w mych ramionach Magdalena B A

Ref.: Miłość, miłość w Zakopanem...

3. Poranek, jasny świt, głowy leciutkie, d
 bo to przecież góry g
 Na niebie słońce lśni, ty jesteś dzisiaj nim, C
 przeganiaasz chmury (ooo) F A
 Buzi mi teraz daj, a potem więcej gdy d
 będziemy sami, g
 Bo od wieczora baby znowu zaczynamy B A

Ref.: Miłość, miłość w Zakopanem...

24 Strachy na Lachy

24.1 Czarny chleb i czarna kawa

Jedzie pociąg, złe wagony
do więzienia wiozą mnie,
świat ma tylko cztery strony,
a w tym świecie nie ma mnie.

a Wtem do celi klawisz wpada
C i zaczyna więźnia bić,
G młody więzień na twarz pada,
a serce mu przestaje bić.

Gdy swe oczy otworzyłem
wielki żal ogarnął mnie,
po policzkach łzy spłynęły,
rozumiałem wtedy, że...

I nadejdzie chwila błoga,
śmierć zabierze oddech mój,
moje ciało stąd wyniosą,
a pod celą będą znów...

Czarny chleb i czarna kawa
opętani samotnością,
myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością. (x2)

Inny czarny chleb i czarna kawa
opętani samotnością,
myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością!

Młodsza siostra zapytała:
"Mamo, gdzie braciszek mój?"
(Brat twój w ciemnej celi siedzi),
odsiaduje wyrok swój.

Czarny chleb i czarna kawa
opętani samotnością,
myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością! (x2)

Czarny, czarny chleb i czarna kawa
opętani samotnością,
myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością! (x2)

24.2 Piła Tango

Oto historia z kantem,
Co podwójne ma dno.
Gdyby napisał ją Dante,
To nie tak by to szło...

a a2 a d E

Grzesiek Kubiak, czyli Kuba rządził naszą podstawówką;
Po lekcjach na boisku ganiał za mną z cegłówką.
W Pile było jak w Chile, każdy miał czerwone ryło,
Mniej lub bardziej to pamiętasz - spytaj jak to było,
W czasach gdy nad Piłą jeszcze latały samoloty;
Wojewoda Śliwiński kazał pomalować płoty.
Potem wszystkie płoty w Pile miały kolor zieleni;
Rogaczem na wieżowcu Piła witała jeleni.

Statek Piła Tango,
Czarna bandera.
To tylko Piła Tango;
Tańczysz to teraz.
Płynie statek Piła Tango,
Czarna Bandera.
Ukłoń się świrom,
Żyj nie umieraj.

Gruby jak armata Szczepan błąkał się po kuli ziemskiej,
Trafił do Ameryki prosto z Legii Cudzoziemskiej.
Baca w Londynie z Buchami się sąsiedzi,
Lżej się tam halucynuje, nikt go tam nie śledzi.
Karawan z Holandią przyjechał tutaj wreszcie,
Są już Kula, Czarny Dusioł - słysząc strzały na mieście.
Znam jednak takie miejsca gdzie jest lepiej chodzić z nożem;
Całe Górne i Podlasie - wszyscy są za Kolejorzem.
(Hej Kolejorz!)

Statek Piła Tango,
Czarna bandera.
To tylko Piła Tango;
Tańczysz to teraz.
Płynie statek Piła Tango,
Czarna Bandera.

Ukłoń się svirom,
Żyj nie umieraj.

Andrzej Kozak, Mandaryn - Znana postać medialna;
Tyci przy nim jest kosmos, gaśnie gwiazda polarna.
Jest tu Siwy, który w rękach niebezpieczne ma narzędzie,
A kiedy Siwy tańczy - znaczy mordobicie będzie.
U Budzików pod tytułem chleją nawet z gór szkieły;
Zbigu śpi przy stoliku, ma nieczynny przełyk.
Lecz spokojnie panowie, według mej najlepszej wiedzy,
Najszersze gardła tu to mają z INRI koledzy...
(Polej, polej!)

Statek Piła Tango,
Czarna bandera.
To tylko Piła Tango;
Tańczysz to teraz.
Płynie statek Piła Tango,
Czarna Bandera.
Ukłoń się svirom,
Żyj nie umieraj.

Nad rzeką, latem ferajna na grilla się zasadza...
Auta z Niemiec? Sam wiem kto je tu sprowadza;
Żaden spleen i cud, na ulicach nie śpią złotówki,
W Pile Święta jest Rodzina i święte są żarówki.
Nic nie szkodzi, że z wieczora miasto dławi się w fetorach...
Ważne że jest żużel i kiełbasy senatora!
Fajne z Wincentego Pola idą w świat dziewczyny;
Po pokładzie jeździ Jojo bcyklem z Ukrainy.

Statek Piła Tango,
Czarna bandera.
To tylko Piła Tango;
Tańczysz to teraz.
Płynie statek Piła Tango,
Czarna Bandera.
Ukłoń się svirom,
Żyj nie umieraj.

24.3 Twoje oczy lubią mnie

Twój niewyraźny głos	g d
Muska się po pięciolinii	F g
Śmiejesz mi się w nos	
Chcesz mnie obcyganić	
Czujesz łatwy łup	
Jesteś wszak sprytnym złodziejem	
Nie rzucasz słów na wiatr	
Dobrze wiesz, że już wieje	

Twoje oczy lubią mnie i to mnie zgubi (x4)	g g c F
--	---------

Ty nie naciągasz strun	g d
Ty nie walisz w bęben	F g
Każda jednoznaczność	
Według ciebie jest błędem	
Bojkotujesz konkret	
Wystarczy ci jedynie zarys	
Cóż mi możesz dać?	
Wiśnie, piolun i curry...	

Twoje oczy lubią mnie i to mnie zgubi (x4)	g g c F
--	---------

Lekko ściszasz głos	g d
Lekko poprawiasz grzywkę	F g
"A co ukryłeś tam?"	
Tam mam zaszytą wszywkę	
Tam schowaną mam	
Pamiętkę po innej dziewczynie	
Gram w to jeszcze raz	
Zagram z tobą i zginę	

Twoje oczy lubią mnie i to mnie zgubi (x4)	g g c F
--	---------

25 Szanty

25.1 Bitwa

1. Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie e D C a
 Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się. e D G H
 Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas e D C a
 I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą. e D G H

Refren:

Ciepła krew poleje się strugami, G D e h
 Wygra ten, kto utrzyma ship. C D e
 W huku dział ktoś przykryje się falami, G D e h
 Jak da Bóg, ocalimy bryg. C D e

2. Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,
 To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.
 Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,
 Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

3. Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,
 To sterburkę rozwalila jedna z naszych salw.
 "Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,
 Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

4. Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,
 Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.
 Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,
 Nie pomogło to psu bratom, reszta z rei zwisa za to.

5. Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,
 Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.
 Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,
 Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli.

25.2 Hiszpańskie dziewczyny

1. Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny, e e C h7
 Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów. e e G D
 Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, C D e e
 Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. e e h7 e

Refren:

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny, e e G D
 W noc ciemną i złą nam będzie się śnić. e e G D
 Leniwie popłyną znów rejsu godziny, C D e e
 Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. C C h7 e

2. Niedługo ujrzemy znów w dali Cap Deadman, e e C h7
 I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz. e e G D
 I statki stojące na redzie przed Plymouth, C D e e
 Klarować kotwicę najwyższy czas już. e e h7 e

Ref. I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

3. A potem znów żagle na masztach rozkwitną. e e C h7
 Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wright. e e G D
 I znów stara łajba potoczy się ciężko, C D e e
 Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land. e e h7 e

Ref. I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

4. Zabłysną nam białą skał zęby pod Dover, e e C h7
 I znów noc w kubryku wśród legend i bajd. e e G D
 Powoli i znośnie tak płynie nam życie, C D e e
 Na wodach i w portach South Foreland Light. e e h7 e

Ref. I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

25.3 Pieśń wielorybników

1. Nasz „Diament” prawie gotów już, a e
 W cieśninach nie ma kry. a e
 Na kei piękne panny stoją, a e
 W oczach błyszczą łzy. d e a
 Kapitan w niebo wlepia wzrok, a e
 Ruszamy lada dzień. a e
 Płyniemy tam gdzie słońca blask a e
 Nie maści nocy cień. d e a

Refren:

A więc krzycz och! Och! a e a
 Odwagę w sercu miej. a e a
 Wielorybów cielska groźne są, a C G
 Lecz dostaniemy je. C e a

2. Ej panno, po co łzy,
 Nic nie zatrzyma mnie,
 Bo prędzej w wodach kwiat zakwitnie,
 Niż wycofam się.
 No nie płacz, wróć tu,
 Nasz los nie taki zły,
 Bo da dukatów wór za tran
 I wielorybie kły.

3. Na deku stary wachał wiatr,
 Lunetę w ręku miał.
 Na łodzi, co zwisały już
 Z harpunem każdy stał.
 Dmucha tu i dmucha tam
 Ogromne stado w krąg.
 Harpuny, wiosła, liny brać
 I ciągnij brachu ciąg!

I dla wieloryba już a e a
 Ostatni to dzień, a e a
 Bo śmiały harpunnik a C G
 Uderza weń. C e a

25.4 Przechyły

1. Pierwszy raz przy pełnym takielunku e D e
 Biorę ster i trzymam kurs na wiatr e D e
 I jest jak przy pierwszym pocałunku a e
 W ustach sól gorącej wody smak a H7 e

Refren:

Oho ho, przechyły i przechyły a e
 Oho ho, za falą fala mknie a e
 Oho ho, trzymajcie się dziewczyny a e
 Ale wiatr, ósemka chyba dmie a H7 e

2. Zwrot przez sztag - O.K. zaraz zrobię e D e
 Słyszę jak kapitan cicho klnie e D e
 Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem a e
 To on mnie od tyłu kumple w śmiech a H7 e

Ref. Oho ho, przechyły i przechyły...

3. Hej ty tam za burtę wychylony e D e
 Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać e D e
 Cicho siedź i lepiej proś Neptuna a e
 Żeby coś nie spadł ci na kark a H7 e

Ref. Oho ho, przechyły i przechyły...

4. Krople mgły w tęczy w kropelach pyle e D e
 Tańczy jacht po deskach spływa dzień e D e
 Jutro znów wypłynę, bo odkryłem a e
 Morze, noc, żeglarską starą pieśń a H7 e

26 Tadeusz Woźniak

26.1 Zegarmistrz światła

A kiedy przyjdzie także po mnie	a G
zegarmistrz światła purpurowy	D a
By mi zabełtac błękit w głowie	C G
to będę jasny i gotowy	D a

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
i pójdę nie wiem gdzie na zawsze

27 T.Love

27.1 King

Mówiono o nim King	e	Czy mnie rozumiesz Lolo?	
W mieście świętej Wieży		Czy wiesz, co mnie trapi?	
Pamiętam z podstawówki	G		
Jak całował się z papieżem		Tymczasem blada Ewa	a e
		Wytłumaczyć pragnie wszystko,	
Przejeżdżał też sekretarz		Bo komisarz wszedł przez okno	
Gdy przecinano wstęgę		A spod łóżka wylazł biskup	H7
King poszedł na wagary			
Pomarzyć o czymś innym		Co masz w kieszeni King?	e
		Komisarz spytał w drzwiach	
Był zawsze trochę z boku	a e	Wy palicie wciąż to świństwo	G
Na bakier trochę był	a e	Mieliśmy wiele skarg	
W szkole nikt nie wiedział	a e		
Czym King naprawdę żył	H7	A biskup łypie z boku	
		To na Kinga, to na Ewę	
To było trochę później	e	Wy żyjecie tu bezbożnie	
Już miał przyjaciółkę Ewę		Myślicie, że nic nie wiem	
Mieszkali więc bez ślubu	G		
I klepali słodką biedę		Za posiadanie zielska	a e
		Ty dostaniesz dziesięć latek	
Dawali czasem czadu		Za nielegalny związek z nią	H7
Bo lubili lekkie dragi		Następnych parę krateg	
Znajomych było wielu			
Wieczory i poranki		Dziś King siedzi w celi	e
		I wspomina dobre dni	
Uważaj na sąsiadów swych,	a e	Napisał do papieża	G
Bo lubią dawać cynk		Bardzo długi list	
Ty wiesz, kto rządzi w mieście			
Tu biskup z komisarzem - king!	H7	Świąteczną wysłał kartkę	
		Do samego prezydenta	
Tak mówił mu przyjaciel	e	Lecz nikt o nim już nie mówi	
Długi, chudy Lolo		Nikt o nim nie pamięta	
Kiedy wyszli na ulicę	G		
Zapalić spliffa z colą		Był zawsze trochę z boku	a e
		Na bakier trochę był	
Mam dosyć tego miasta		Właściwie nikt nie wiedział	
Czerwono-czarnej maffi		Czym King naprawdę żył	H7

27.2 Nie nie nie

Położ pistolet na stół	e a
I uprzedzenia wyrzuć w ką	C G D
Na całym świecie są faszyści,	e a
Którzy nienawidzą innych rą	C G D
Nie, nie, nie...	e
Nie wszystkich możesz zabić	a
To niemożliwe - uwierz mi	C G D
Nie, nie, nie...	e
Za dużo możesz stracić,	a
Bo takie krótkie są nasze dni	C G D

Tylko nie mów tego mi	e a C D
Nigdy nie mów tego mi	G D e
Tylko nie mów tego, że	a C D
Nienawidzisz...	G D
Tylko nie mów tego mi	e a C D
Tylko nie mów tego mi	G D e
Nigdy nie mów tego, że	a C D
Nienawidzisz mnie	G D

Więc pomyśl o tym, co Cię boli
 O wszystkich wojnach, które znasz
 To najtrudniejsze zawsze jest
 Powiedzieć "nie", gdy mówią "tak"
 Nie, nie, nie...
 Bądź pozytywnym wojownikiem
 Kiedy na ringu zostajesz sam
 Tak, tak, tak...
 Za dużo dzieci nie ma już
 Swoich tatusiów i swoich mam

Tylko nie mów tego mi	
Nigdy nie mów tego mi	
Tylko nie mów tego, że	
Nienawidzisz...	
Tylko nie mów tego mi	
Nigdy nie mów tego mi	
Tylko nie mów tego, że	
Nienawidzisz mnie	

27.3 Warszawa

Za oknem zimowo zaczyna się dzień H
 Zaczynam kolejny dzień życia cis A
 Wyglądam przez okno, na oczach mam sen
 A Grochów się budzi z przepicia
 Wypity alkohol uderza w tętnice
 Autobus tapła się w śniegu
 Przez szybę oglądam betonu stolicę
 Już jestem na drugim jej brzegu

Gdy patrzę w tve oczy zmęczone jak moje E H A
 To kocham to miasto zmęczone jak ja
 Gdzie Hitler i Stalin zrobili, co swoje
 Gdzie wiosna spaliną oddycha

Krakowskie Przedmieście zalane jest słońcem
 Wirujesz jak obłok, wynurzasz się z bramy
 A ja jestem głodny, tak bardzo głodny
 Kochanie, nakarmisz mnie snami
 Zielony Żoliborz, pieprzony Żoliborz
 Rozkwita na drzewach na krzewach
 Ściekami z rzeki kompletnie pijany
 Chcę krzyczeć, chcę ryczeć, chcę śpiewać

Gdy patrzę...

Jesienią zawsze zaczyna się szkoła
 A w knajpach zaczyna się picie
 Jest tłoczno i duszno, olewa nas kelner
 I tak skończymy o świcie
 Jesienią zawsze myślę o latach
 Tak starych jak te kamienice
 Jesienią wychodzę z tobą na spacer
 Przez pełne kasztanów ulice

I patrzę...

28 Wilki

28.1 Baśka

Baśka miała fajny biust,
 Ania – styl, a Zośka – coś, co lubię.
 Ela całowała cudnie,
 nawet tuż po swoim ślubie.
 Z Kaśką można było konie kraść,
 chociaż wiem,
 że chciała przeżyć ze mną swój pierwszy raz.
 Magda – zło, Jolka mnie
 zagłaskałaby na śmierć,
 a Agnieszka zdradzała mnie.

G a
 C G

Piękne jak okręt
 pod pełnymi żaglami,
 jak konie w galopie,
 jak niebo nad nami.

C G
 a e

Karolina – w Hollywood,
 z Aśką nigdy nie było tak samo.
 Ewelina zimna jak lód,
 więc na noc umówiłem się z Alą.
 Wszystko mógłbym Izie dać,
 tak jak Oli,
 ale one wcale nie chciały brać.
 Małgorzata – jeden grzech,
 aż onieśmiała mnie,
 a Monika była okej.

Piękne jak okręt...

28.2 Bohema

Od tego trzeba zacząć rzecz	a
Lecę, bo zgubiłem się	h
Niewiele pamiętam	C
Far od fara i raj	C e a
Czuję w sobie chuć i wiatr	a
Dobrze jest, bawimy się	h
Myślom nie ma końca	C
Śnieg, zawierucha w nas	C e a
Lecę, bo chcę	G
Lecę, bo życie jest złe	a
Czy są pieniądze, czy nie	G
Lecę, bo wolność to zew	a
Lecę, bo wciąż Kocham Ciebie	G
Kocham cię	a
Bohema ostro bawi się	a
Płyną noce, przemijają dni	h
Niewiele pamiętam	C
Upadam byle gdzie	C e a
Boisz się, więc będzie tak	a
Słabe życie, słaba śmierć	h
Wszystko w twoich rękach	C
Obudź się	C e a
Lecę, bo chcę	G
Lecę, bo życie jest złe	a
Czy są pieniądze, czy nie	G
Lecę, bo wolność to zew	a
Lecę, bo wciąż Kocham Ciebie	G
Kocham cię	a